GAZETA OLKUSKA

DODATEK PUBLICYSTYCZNY

gazetaolkuska.pl facebook.com/GazetaOlkuskaPL youtube.com/GazetaOlkuska

Kiedy wreszcie zakończy się remontowy koszmar mieszkańców Żurady?

„Dopilnuję rzetelnego remontu dróg powiatowych, szczególnie w sołectwach." - obiecywała przed ostatnimi wyborami samorządowymi Paulina Polak, wskazując na tragiczne warunki na drodze powiatowej w Żuradzie. „Rzetelny" to jednak ostatnie określenie, jakim można nazwać trwający już 3 lata (!) remont w rodzinnej miejscowości Wicestarosty Olkuskiej. Dość powiedzieć, że prace ciągnęły się tak długo, iż w międzyczasie zamknąć zdążyła się kopalnia „Olkusz-Pomorzany", a na placu budowy powstało zapadlisko - na kolejnej po Bolesławiu drodze powiatowej. Zrozpaczeni Mieszkańcy proszą o nagłośnienie ich problemu, nazywając już swoją miejscowość „Dziuradą".

„Ja rozumiem utrudnienia, ale żeby taki odcinek robić 3 lata to już lekka przesada. Chyba wszyscy myślą, że na tym odcinku mieszkają sami bogacze. Najbardziej szkoda dzieciaczków, które idą do szkoły i latem połykają kurz, jesienią błotną wodę…", „Bardzo, bardzo długo. Najpierw kanalizację zakładali, potem odwodnienia, teraz krawężniki, chodniki. A droga na końcu. Tylko, że auta nie wiem czy dotrzymają do tej nowej drogi. Nie wiem, jak bym nie jechała, to i tak w dziurę się wjeżdża. Ja rozumiem, że panowie pracują, ale my nie mamy możliwości jechać inną drogą. To zdecydowanie trwa za długo."

- to tylko niektóre z wielu wpisów mieszkańców w Internecie, którzy skarżą się na swój niekończący się koszmar.

Po zakończeniu prac kanalizacyjnych, 5 kwietnia poprzedniego roku podległy Powiatowi Olkuskiemu Zarząd Drogowy w Olkuszu skierował do PWiK oficjalne pismo, w którym poinformował, że przejął na siebie odpowiedzialność za utrzymanie odpowiedniego stanu ul. Starowiejskiej w Żuradzie w związku z przystąpieniem do remontu nawierzchni: „Ta droga jest remontowana od wiosny [2022 roku - przyp. aut.] i nic się nie zmieniło. Nie każdy ma samochód, po prostu nie da się chodzić! Codziennie chodzę tą drogą z wózkiem dziecięcym i to tylko wywołuje uśmiech na twarzach pracowników! " - komentuje jednak jeszcze inna Mieszkanka - „Naprawdę tu jest dziura na dziurze. Nawet śnieg nie jest w stanie ich wyrównać. […] Czy Starostwo udostępni nam jeepy? Bo autobusy wstrzymano już dawno. Wyjście do sklepu po bułki to przeprawa, a co mają zrobić osoby bez samochodu, starsze, chore, czy osoby z małymi dziećmi? Są odcięte od cywilizacji." - mówi z kolei pani Agnieszka.

Mowa tutaj o sytuacji z maja poprzedniego roku, kiedy to PKS Południe, czyli operator autobusów Związku Komunalnego Gmin „Komunikacja Międzygminna" w Olkuszu, zwrócił się do Związku z oficjalnym wnioskiem o wstrzymanie kursów na ulicy Starowiejskiej w Żuradzie. Uszkodzeniu uległ bowiem jeden z nowych autobusów zakupionych zaledwie 4 lata temu wspólnie przez gminy Olkusz, Bukowno, Bolesław oraz Klucze, dodatkowo z wykorzystaniem środków unijnych. Jak argumentował wówczas Operator, co tydzień niezbędne stało się nie tylko mycie komory silnika i chłodnicy, ale przede wszystkim ponadnormatywne i kosztowne wymiany filtrów powietrza jeżdżącego tamtąd pojazdu. Dodatkowo do wszystkich metalowo-gumowych elementów dostawał się pył powodujący uszkodzenia, np. w postaci wycieku oleju na kole pasowym: „Borykamy się cały czas z usterkami zawieszenia i uszkodzeniami osłon, które nie podlegają gwarancji." - podsumował ponadto PKS Południe. Na potwierdzenie takiego stanu rzeczy Operator załączył również zdjęcie przedstawiające zapylenie silnika po zaledwie jednym dniu (!) kursowania autobusu na drodze powiatowej w Żuradzie, choć każdy, kto choć raz próbował tamtędy przejechać, nie potrzebuje raczej być o tym specjalnie przekonywanym.

Jak się jednak później okazało nie każdy, gdyż we wrześniu ubiegłego roku prezes PWiK poinformował w mediach, że „Wicestarosta Olkuska Paulina Polak w oficjalnej urzędowej korespondencji postawiła zarzut, jakoby Związek Komunalny Gmin «Komunikacja Międzygminna», niejako złośliwie, wstrzymał kursy w Żuradzie «pod pretekstem złego stanu drogi».". Zdecydowanie nie jest to poważne podejście do sprawy, jako że Mieszkańcy wszechobecny pył już zauważają: „Te «prace» to jakaś tragedia, a już najgorzej cierpi zawieszenie niskich samochodów. Sama jechałam raz, to powiedziałam do Panów, żeby mi łopatę dali, to ja sobie zgarnę tą kupę piachu, przez którą nie sposób przejechać, no chyba, że czołgiem." - żali się pani Agata. Mieszkańcy dłużej nie są już po prostu w stanie funkcjonować w takiej rzeczywistości, ale władze Powiatu wciąż zdają się nie zauważać skali problemu: „Czyżby nie było w umowach na wykonanie czegoś takiego jak kary umowne? " - zapytał na Facebooku raptem kilka dni jeden z mieszkańców, na co Wicestarosta Olkuska odparła: „Powiat ma umowę do lipca, wykonawca już niedługo będzie lał asfalt. Gdzie Pan tu widzi kary umowne? ".

W swoim poprzednim artykule przywołałem fragment jednej z publikacji naukowej doktora nauk ekonomicznych i wykładowcy Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego Roberta Oktaby, że „Budżet naszego kraju […] tworzą wpływy z danin publicznych, w tym z tych najważniejszych – podatków. To one w ponad 90% kształtują poziom wszystkich wpływów budżetowych.". To zatem przede wszystkim z podatków odprowadzanych od naszych ciężko zarobionych pieniędzy przeprowadzane są publiczne inwestycje, takie jak chociażby opisywany remont ul. Starowieskiej w Żuradzie. Dlatego też, Mieszkańcy Żurady mają pełne prawo być niezadowoleni z przebiegu tego remontu i oczekiwać lepszych efektów prowadzonych prac - jako że to oni są faktycznymi sponsorami tej przebudowy.

Oficjalny termin zakończenia remontu drogi powiatowej w Żuradzie to aktualnie 31 lipca bieżącego roku: „A do tego czasu nasze auta się rozsypią na skutek codziennych przejażdżek po tych wertepach. Jak ktoś chce praktykować «off road», to zapraszamy na Starowiejską do Żurady." - komentują jednak poirytowani Mieszkańcy. Poprzednio wskazywałem również, że skoro publiczne pieniądze pochodzą od nas, polskich podatników, to oklaskiwanie polityków przykładowo za remont drogi jest jak oklaskiwanie bankomatu za to, że wypłacił nam nasze pieniądze: „Czekamy na uroczyste przecięcie wstęgi i pochwalenie się inwestycją" - komentuje ironicznie w podobnym tonie pani Małgorzata.

Jeżeli ktoś z Państwa - mieszkańców Żurady - chciałby również wypowiedzieć się w temacie remontu powiatowej ul. Starowiejskiej, to gorąco zachęcam do kontaktu pod adresem mailowym milosz.palka@gazetaolkuska.pl

Miłosz Pałka

„Bo w partyzantce nie jest źle” – czyli o świętach na leśnej służbie

Życie pod okupacją odznaczało się pewną dwoistością. Obok codziennego strachu o byt swój i bliskich pozostawała chęć normalnego funkcjonowania jak w czasach pokoju. Na szczególne skutki wspomnianych wyżej czynników byli narażeni żołnierze oddziałów partyzanckich. Często odbywający służbę daleko od swych rodzin, bądź nie mogący jej odwiedzić ze względu na czyhające zagrożenie. Nierzadko byli jedynymi przedstawicielami familii, którzy przetrwali brutalne represje. Niewątpliwe pomocne w radzeniu sobie z wszechobecnym napięciem były święta. Ponadto podkreślić należy potrzebę praktyk religijnych, które nie tylko mogły dawać oparcie w trudnych chwilach, ale też stanowiły naturalną część życia ówczesnych Polaków w większym stopniu niż współcześnie. Nie można pominąć również kwestii kultywowania tradycji, a co za tym idzie związanych z tym postaw patriotycznych.

fot. Nagrobek ks. Józefa Jarży (Konrad Kulig)

Szczególne dla katolików były i są święta Wielkanocne. W marcu 1944 roku dzięki staraniom Edward Nowaka „Jodły” – dowódcy kompanii rezerwy Oddziału Partyzanckiego Armii Krajowej „Surowiec” – bydliński proboszcz ks. Józef Jarża (1893-1950) wyspowiadał żołnierzy, a także udzielił komunii świętej z okazji Zmartwychwstania Pańskiego. „Jodła” wspominał po latach: Wraz z por. [Gerardem Woźnicą] „Hardym” ustaliliśmy, że spowiedź wielkanocna w tym roku/1944 r./odbędzie się w okolicach Pazurka. Pierwsza spowiedź i Komunia św. dla partyzantów [...] odbyła się w dniu 8 kwietnia 1944 roku w lesie pomiędzy Ziemkówką a Pazurkiem. Zdecydowano się na obszary leśne jako miejsce wspomnianych posług ze względu na zagrożenie ze strony konfidentów w samym Bydlinie.

Święta były też okazją do mniej formalnych spotkań jak zanotowała szefowa olkuskich struktur Zielonego Krzyża - Zuzanna Myszor „Czajka” z Łobzowa: W drugi dzień Zielonych Świąt w 1944 r. postawiłam wspólnie koleżankami […] odwiedzić oddział partyzanckich B [atalionów] Ch [łopskich] [Zygmunta Szenkera-Niebrzydowskiego] „Henryka”. Upiekłyśmy trochę ciasta, ciastek, zakupiłyśmy dostępnych słodyczy, chcąc tym osłodzić nie wesołe życie partyzantom. Niektóre z koleżanek miały w oddziale chłopców „od serca”. Trzeba było ułatwić im spotkanie. Niestety oddział „Henryka” przeniósł się z lasu obok Poręby Dzierżnej w niewiadomym kierunku, co było normalną praktyką tego rodzaju formacji związaną z zachowaniem bezpieczeństwa. Chęć zapewnienia rodzinnej atmosfery czy umilenia żołnierskiej doli była powszechna wśród mieszkańców okolicznych miejscowości. Cichociemny, dowódca Samodzielnego Batalionu Szturmowego „Suszarnia”, operującego w okolicach Miechowa zauważał, że choć ludzie są wyczerpani długotrwałą wojną to starają się: otoczyć jak najserdeczniejszą opieką i zastąpić im [partyzantom] rodziny.

Niezwykły charakter miały też święta Bożego Narodzenia. Tradycyjna kolacja wigilijna połączona z dzieleniem się opłatkiem i wspólnym śpiewaniem kolęd mogła zaspokoić potrzeby żołnierzy i podnieść ich morale. W grudniu 1944 roku Janusz Groszewski „Koliber”, członek Oddziału Partyzanckiego „Surowiec”, który w tym czasie przebywał w lasach Gościbii nieopodal Harbutowic, przejęty słowami kapłana parafii w Trzebuni wziął udział, z pełnym oporządzeniem w Pasterce. Za jego przykładem poszedł cały oddział i w noc sylwestrową uczestniczył w Mszy świętej na zakończenie roku. Niektóre „opłatki” cechowały się niezwykle rozbudowanym programem. Nie należały do nich tylko tradycje związane z tym okresem, ale też przedstawienia artystyczne i przemówienia patriotyczne. Wymieniona już „Czajka” wspominała: Po herbatce i skromnym poczęstunku, przyrządzonym przez nasze koleżanki zaczęła się tzw. część artystyczna, na którą złożyły się: wiersze patriotyczne deklamowane przez koleżanki i kolegów. […] Szybko i przyjemnie płynął czas, przeplatany piosenkami partyzanckimi, patriotycznymi i ludowym. Zdawało się, że znów jesteśmy w Kole Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

Jak można zauważyć na przytoczonych przykładach celebrowanie tradycyjnych świąt religijnych przez żołnierzy leśnych było niezwykle istotne z punktu widzenia ich morale. Mogli przez chwilę zapomnieć o trudach życia w obozie partyzanckim, poczuć się jak domu rodzinnym i zaspokoić duchowe potrzeby. Dowódcy i konspiracyjni towarzysze, będący na co dzień w swoich domach, mieli tego świadomość, dlatego też starali się organizować różnego rodzaju inicjatywy przywracające normalność.

Mateusz Radomski
Wiceprezes olkuskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, archiwista Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu

Coraz bliżej Święta, coraz droższe Święta…

Główny Urząd Statystyczny poinformował, że inflacja w lutym znów wzrosła i wyniosła aż 18,4%, osiągając tym samym najwyższy poziom od grudnia 1996 roku. Warto jednak wspomnieć, że współczynnik ten oznacza średni wzrost przeciętnych cen towarów i usług w stosunku do poprzedniego roku - a za komuny żartowano, że może i podrożała żywność, ale za to czołgi potaniały. I tak koszyk produktów spożywczych najczęściej kupowanych przed Wielkanocą, w którego skład wchodzą: 1 kg chleba pszenno-żytniego, 2 kg mąki pszennej, 2 kg mięsa wieprzowego, 2 kg kurczaka patroszonego, 0,5 kg szynki wieprzowej, 1 kg kiełbasy wędzonej, 1 kg twarogu półtłustego, 30 jaj, 1 kg masła, 1 kg oleju rzepakowy, 1 kg jabłek, 1 kg buraków, 1 kg marchwi, 1 kg cebuli, 3 kg ziemniaków, 1 kg cukru i 2 litry soku jabłkowego, będzie o około 28% droższy w porównaniu z analogicznym okresem 2022 roku. Przeciętna święconka, zawierająca dwa jaja, 50 g pieczywa i 50 g kiełbasy, będzie natomiast aż o 38% droższa w porównaniu z ubiegłorocznymi świętami.

Z kolei w marcu wskaźnik inflacji wyniósł 16,2%, co niektórzy politycy partii rządzącej błędnie określili “spadkiem inflacji”. Prawda jest natomiast taka, że ceny nadal rosną, a jedynie nieznacznie wolniej. Przekładając te dane na praktykę, ceny towarów i usług konsumpcyjnych w porównaniu do lutego 2022 roku są wyższe o średnio 18,4% oraz o 16,2% wyższe w porównaniu do marca 2023 roku. Jednakże, zaledwie w okresie od lutego 2023 roku do marca 2023 roku ceny już zdążyły pójść w górę średnio o 1,1%.

Optymizmem nie napawają również ekspertyzy analityków sektora bankowego i finansowego: Food & Agro z Banku BNP Paribas wyliczyło bowiem, że tegoroczna Wielkanoc będzie jednym z najdroższych Świąt w ostatnim 20-leciu, a na stole ciężko będzie znaleźć produkt, który od ubiegłorocznej Wielkanocy podrożał mniej niż o 33%. Z kolei z badania Barometr Providenta wynika, że statystyczny Polak wyda na Święta Wielkiej Nocy o 64 złote więcej, niż w 2022 roku.

O wiele droższe będzie przygotowanie tradycyjnych bab wielkanocnych czy mazurka, jako że w tym roku ceny mąki będą wyższe o około 40%, jaja zdrożały o około 45-50% rok do roku, a niekwestionowanym rekordzistą jest cukier, którego ceny wzrosły nawet o 86%! Jeśli chodzi o tłuszcze i twarogi, możemy spodziewać się cen na poziomie wyższym o około 25%, w przypadku chleba o około 30%, natomiast mięso wieprzowe podrożało o nawet 40-45% w ujęciu rocznym. Ponadto cena marchwi wzrosła o 42%, a cebula o prawie 50%.

Co warte podkreślenia, zdaniem ekonomistów, słowa o “Putinflacji” są, delikatnie mówiąc, mocno przesadzone. Ujawniona na początku roku afera z zawyżonymi marżami Orlenu pokazała bowiem, że duży wpływ na obecną sytuację miał rząd - jako że to właśnie ceny paliw są głównym czynnikiem odpowiedzialnym za wzrost inflacji.

Tymczasem badania Barometru Providenta wykazały, że prawie co czwarty Polak całkowicie zrezygnował w tym roku z organizacji Wielkanocy.

Miłosz Pałka

Bogumił Sobczyk naruszył prawo! Co ma do ukrycia Starosta Olkuski w sprawie obwodnicy Bolesławia?

1 marca wysłaliśmy do Starosty Olkuskiego Bogumiła Sobczyka wniosek o udzielenie informacji publicznej w sprawie obwodnicy Bolesławia za ponad 7,5 miliona złotych, która została zamknięta zaledwie 2 miesiące po oddaniu jej do użytkowania. Włodarz Powiatu Olkuskiego nie dopełnił jednak swojego ustawowego obowiązku w określonym prawnie terminie – do naszej redakcji wpłynęło jedynie pismo Dyrektora powiatowego Zarządu Drogowego w Olkuszu Pawła Pacunia, który próbował bronić Bogumiła Sobczyka i niejako zastępczo odnieść się pytań zadanych Staroście Olkuskiemu, nie udzielając jednak finalnie odpowiedzi na żadne z nich. Złożyliśmy zatem skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na bezczynność Starosty Olkuskiego Bogumiła Sobczyka – zgodnie z art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej, „kto, wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi, nie udostępnia informacji publicznej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku".

Przypominamy, że jeszcze 15 lutego wysłaliśmy włodarzowi Powiatu Olkuskiego pierwszy wniosek o udzielenie informacji publicznej w sprawie zapadlisk przy obwodnicy Bolesławia. Bogumił Sobczyk na ten wniosek udzielił nam odpowiedzi, wskazując m.in. iż Powiat, zlecając opracowanie projektu przedmiotowej drogi powiatowej, zdecydował o jej przebiegu na podstawie m.in. Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Bolesław z 22 lipca 2021 roku, według którego grunt, po którym przebiega obwodnica, był oznaczony kategorią „Cw", która po spełnieniu ścisłe wskazanych wymogów warunkowo dopuszcza zabudowę. 1 marca złożyliśmy do Starosty Olkuskiego kolejny wniosek o udzielenie informacji publicznej, tym razem pytając m.in. Jak Powiat mógł zlecić w 2019 roku opracowanie projektu obwodnicy Bolesławia na podstawie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego z 2021 roku oraz wskazując, że w momencie zlecania zaprojektowania trasy obwodnicy Bolesławia grunty te nie były objęte kategorią „Cw", tylko „C", bezwzględnie zakazującą zabudowy.

16 marca upłynął jednak ustawowy termin udzielenia odpowiedzi na wniosek o udzielenie informacji publicznej, a Starosta Olkuski nie wywiązał się z ciążącego na nim prawnie obowiązku, łamiąc tym samym przepisy. Jak wspomnieliśmy wyżej, do naszej redakcji wpłynęło jedynie pismo Dyrektora powiatowego Zarządu Drogowego, jednak nie udzielił nam on odpowiedzi na żadne z zadanych pytań, a nawet nie miał przecież takiej fizycznej możliwości, gdyż nasze pytania dotyczyły działań i słów stricte Bogumiła Sobczyka. Nie ma to zresztą żadnego znaczenia, gdyż w orzecznictwie sądów administracyjnych jednoznacznie wskazano, iż udzielanie odpowiedzi na wniosek o udzielenie informacji publicznej „za kogoś" jest niezgodne z prawem.

Jak wskazał bowiem w wyroku z dnia 10 marca 2017 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt II SAB/Wa 104/16), „Wskazanie we wniosku o udostępnienie informacji publicznej określonego adresata żądania powołuje, że tylko ten podmiot uprawniony jest do załatwienia sprawy zainicjowanej wnioskiem, a w konsekwencji tylko ten podmiot może pozostawać w zwłoce. O tym, który organ jest właściwy do udzielenia żądanej informacji decyduje sam wnioskodawca we wniosku". Ponadto Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie zaznaczył w przytoczonym wyroku, iż „Brak przewidzianej w przepisach prawa możliwości przekazania organowi według właściwości wniosku o udzielenie informacji publicznej powoduje, że nawet jeśliby doszło do takiego wadliwego przekazania, to nadal organem właściwym w sprawie, jest organ do którego - jako adresata - wpłynął wniosek inicjujący postępowanie w sprawie".

Na fakt, iż „W trybie dostępu do informacji publicznej organ nie stosuje procedury z Kodeksu Postępowania Administracyjnego w zakresie trybu przekazania wniosku według właściwości" Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie powołał się również w wyroku z dnia 7 listopada 2019 r. (sygn. akt II SAB/Wa 418/19), a dopełnienie przytoczonych wniosków stanowi wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdański z dnia 5 kwietnia 2018 r. (sygn. akt II SAB/Gd 109/17) wskazujący, że „Bezczynność organu obowiązanego do udzielenia informacji publicznej polega więc na tym, że organ zobowiązany do podjęcia czynności materialno-technicznej w przedmiocie informacji publicznej, takiej czynności nie podejmuje i jednocześnie nie wydaje decyzji o odmowie jej udostępnienia, albo też udziela informacji niepełnej, czy też niezgodnej z wnioskiem".

W związku z oczywistym zatem naruszeniem prawa przez Bogumiła Sobczyka, wnieśliśmy zatem skargę na jego bezczynność do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, żądając m.in. sądowego przymuszenia Starosty Olkuskiego do udzielenia informacji publicznej w sprawie zapadlisk przy nowowybudowanej drodze za ponad 7 500 000,00 złotych pochodzących z kieszeni każdego z Państwa – ciężko pracujących podatników. Obiecujemy, że nie damy się zbyć ani zastraszyć w dokładnym wyjaśnieniu tej sprawy.

Olkusz, dnia 21 marca 2023 r.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie
ul. Rakowicka 10
31-511 Kraków

za pośrednictwem:

Starosty Olkuskiego
ul. Mickiewicza 2
32-300 Olkusz

strona skarżąca:

Mateusz Pabian
ul. [redacted]
32-300 Olkusz
PESEL: [redacted]

Organ, którego bezczynność jest przedmiotem zaskarżenia: Starosta Olkuski

Skarga na bezczynność

Na podstawie art. 3 § 2 pkt 8 w zw. z art. 50 § 1 w zw. z art. 54 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2023 r. poz. 259) składam skargę na bezczynność Starosty Olkuskiego w przedmiocie wniosku o udzielenie informacji publicznej, złożonego za pośrednictwem komunikacji elektronicznej dnia 1 marca 2023 r.

Zaskarżonemu organowi zarzucam naruszenie:

- art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2022 r. poz. 902) w zw. z art. 61 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez nieudzielenie informacji publicznej w ustawowym terminie 14 dni od dnia złożenia wniosku.

Biorąc pod uwagę powyższe, wnoszę o:

1. zobowiązanie Starosty Olkuskiego do dokonania czynności objętych wnioskiem o udzielenie informacji publicznej z dnia 1 marca 2023 r.,
2. zasądzenie zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

UZASADNIENIE:

1 marca 2023 r., za pośrednictwem komunikacji elektronicznej, wniosłem o udostępnienie informacji publicznej w przedmiocie udzielenia odpowiedzi na pytania dotyczące obwodnicy Bolesławia, będącej drogą powiatową.

Starosta Olkuski nie udzielił jednak w ustawowym terminie odpowiedzi na przedmiotowy wniosek. Informacyjnie nadmieniam, że dnia 15 marca 2023 r. na mój adres mailowy wpłynęło pismo podpisane przez dyrektora Zarządu Drogowego w Olkuszu, w którym postanowił on odnieść się do pytań zaadresowanych do Starosty Olkuskiego, będących przedmiotem wniosku o udzielenie informacji publicznej. Niewątpliwie fakt przesłania tego pisma nie wypełnia jednak ustawowego obowiązku spoczywającego na adresacie przedmiotowego wniosku o udzielenie informacji publicznej, którym był Starosta Olkuski. Jak wskazał bowiem w wyroku z dnia 10 marca 2017 r. Wojewódzki Sąd Aministracyjny w Warszawie (sygn. akt II SAB/Wa 104/16), „Wskazanie we wniosku o udostępnienie informacji publicznej określonego adresata żądania powołuje, że tylko ten podmiot uprawniony jest do załatwienia sprawy zainicjowanej wnioskiem, a w konsekwencji teoretycznie rzecz ujmując tylko ten podmiot może pozostawać w zwłoce. O tym, który organ jest właściwy do udzielenia żądanej informacji decyduje sam wnioskodawca we wniosku". Ponadto Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie zaznaczył w przytoczonym wyroku, iż „Brak przewidzianej w przepisach prawa możliwości przekazania organowi według właściwości wniosku o udzielenie informacji publicznej powoduje, że nawet jeśliby doszło do takiego wadliwego przekazania, to nadal organem właściwym w sprawie, jest organ do którego - jako adresata - wpłynął wniosek inicjujący postępowanie w sprawie".

Na fakt, iż „W trybie dostępu do informacji publicznej organ nie stosuje procedury k.p.a. w zakresie trybu przekazania wniosku według właściwości" Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie powołał się również w wyroku z dnia 7 listopada 2019 r. (sygn. akt II SAB/Wa 418/19), a dopełnienie przytoczonych wniosków stanowi wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdański z dnia 5 kwietnia 2018 r. (sygn. akt II SAB/Gd 109/17) wskazujący, że "Bezczynność organu obowiązanego do udzielenia informacji publicznej polega więc na tym, że organ zobowiązany do podjęcia czynności materialno-technicznej w przedmiocie informacji publicznej, takiej czynności nie podejmuje i jednocześnie nie wydaje decyzji o odmowie jej udostępnienia, albo też udziela informacji niepełnej, czy też niezgodnej z wnioskiem".

Biorąc pod uwagę powyższe, wnoszę jak na wstępie.

Mateusz Pabian

załączniki:

1. skan wniosku o udzielenie informacji publicznej z dnia 1 marca 2023 r.,
2. skan pisma dyrektora Zarządu Drogowego w Olkuszu z dnia 15 marca 2023 r.,
3. odpis skargi wraz z załącznikami,
4. dowód uiszczenia wpisu stałego w wysokości 100 złotych.